2008-06-19 Puls Biznesu,

Introl czuje się za tani

Skup akcji przez spółkę i jej głównego udziałowca? Dlaczego nie, jeśli spadek kursu dalej się utrzyma.


Introl czuje się za tani

GIEŁDA Skup akcji przez spółkę i jej głównego udziałowca? Dlaczego nie, jeśli spadek kursu dalej się utrzyma.

INTROL

Notowania grupy wyspecjalizowanej w automatyce przemysłowej spadły wczoraj o 6,3 proc. Nawet na tle kiepskich nastrojów na całym parkiecie nie wyglądało to dobrze.

— Jestem tym zdziwiony. W spółce nic złego się nie wydarzyło, wszystko idzie zgodnie z założeniami. Nie planujemy komunikatów uzasadniających zniżkę kursu. Pewnie ktoś potrzebował szybko pieniędzy i sprzedał akcje — twierdzi Wiesław Kapral, szef rady nadzorczej i główny akcjonariusz. Podtrzymuje zapowiedzi 25-procentowej poprawy wyników na podstawowej działalności Ma to dać 186 mln zł sprzedaży i 14 mln zł zysku netto. Tymczasem wartość rynkowa grupy to już tylko 175 mln zł.

— Nasze akcje są wyraźnie niedowartościowane — mówi Wiesław Kapral.

Jeśli negatywny trend się utrzyma, to szef rady, kontrolujący 40 proc. głosów na walnym, zastanowi się nad skupem akcji przez spółkę. A trzeba pamiętać, że Introl nie narzeka na brak gotówki. Z emisji zostało mu do wydania około 20 mln zł, głównie na przejęcia

— Nie chciałbym, żeby było to traktowane jako deklaracja, ale jeśli spadki się utrzymają, to rozważymy przeprowadzenie buy-backu — zapowiada Wiesław Kapral.

Niewykluczone, że sam także dokupi nieco akcji. Tym bardziej że - jak twierdzi - cały czas zgłaszają się do niego instytucje finansowe zainteresowane Introlem. Tyle że tych graczy interesują większe pakiety, które trudno kupić na giełdzie. Poza szefem rady 40 proc. głosów ma bowiem jego biznesowy partner Józef Bodziony.

— Chcielibyśmy zwiększyć płynność akcji. Możemy sobie pozwolić na sprzedaż sporych pakietów, oczywiście bez utraty kontroli nad firmą. Niestety, do listopada to niemożliwe. Obowiązuje nas lock-up, potem, przez rok, sprzedaż walorów będzie ograniczona — tłumaczy Wiesław Kapral.